

czwartek, 02.01.2020

Uroczystość Wszystkich Świętych i dzień zaduszny

Uroczystość Wszystkich Świętych (łac. Sollemnitas Omnium Sanctorum) – w Kościele katolickim jest to uroczystość ku czci wszystkich chrześcijan, którzy osiągnęli stan zbawienia i przebywają w niebie.

Uroczystość Wszystkich Świętych nie jest – wbrew spotykanym niekiedy opiniom – “Świętem Zmarłych” ale przypomina wszystkim wiernym o ich powołaniu do świętości. W odróżnieniu od tej uroczystości, następnego dnia – 2 listopada – wspomina się wszystkich wiernych zmarłych. Jest to dzień modlitwy za tych, którzy w czyśćcu przygotowują się do chwały nieba.

Dzień 1 listopada przypomina prawdę o powszechnym powołaniu do świętości. Każdy z wierzących, niezależnie od konkretnej drogi życia: małżeństwa, kapłaństwa czy życia konsekrowanego jest powołany do świętości. Tej pełni człowieczeństwa nie można osiągnąć własnymi siłami. Konieczna jest pomoc łaski Bożej, czyli dar życzliwości Boga. Ponieważ Stwórca powołuje do świętości wszystkich, także każdemu człowiekowi pomaga swą łaską. Teologia wskazuje, iż każdy otrzymał dar zbawienia, bo Jezus Chrystus złożył ofiarę za wszystkich ludzi. Od każdego z nas jednak zależy, w jakim stopniu przyjmie od Boga dar świętości.

Uroczystość Wszystkich Świętych zdecydowanie różni się od Dnia Zadusznego (wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych) przypadającego na 2 listopada. Uroczystość przypadająca na 1 listopada wyraża powszechne powołanie do świętości. Wskazuje na hojność Pana Boga i pogłębia nadzieję, że wszelkie rozstanie nie jest ostateczne, bo wszyscy są zaproszeni do domu Ojca. Razem jednak Dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny przypominają prawdę o wspólnotcie Kościoła, obejmującej świętych w niebie, pokutujących w czyśćcu i żyjących jeszcze na ziemi. Wśród tych trzech stanów Kościoła dokonuje się, poprzez modlitwę, pamięć czy ofiarę, ciągła wymiana dóbr duchowych. W tej łączności (komunii) wyraża się świętych obcowanie.

Wspomnienie wszystkich świętych ma źródło w kulcie męczenników. W rocznicę śmierci, która dla chrześcijan jest dniem narodzin dla nieba, odprawiano na grobach męczenników Eucharystię i czytano opisy męczeństwa. Pamięć o tych, którzy krwią potwierdzili swoją wiarę, była w pierwszych gminach chrześcijańskich pieczołowicie przechowywana. Każda z lokalnych wspólnot posiadała spis swoich męczenników, którzy przez sam fakt męczeństwa stawali się bliskimi Chrystusa, dlatego ich wstawiennictwo nabierało szczególnej mocy. Stopniowo do tych list dopisywano imiona nie tylko męczenników, ale też innych osób odznaczających się szczególną świętością. Pierwszym świętym spoza grona męczenników był zmarły w 397 r. biskup Marcin z Tours.

Początki święta sięgają IV w. W Antiochii czczono wtedy pamięć o wielu bezimiennych męczennikach, których wspominano w niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego. W Rzymie w VII wieku papież Bonifacy IV poświęcił dawny Panteon i uczynił go kościołem ku czci Bogurodzicy oraz wszystkich Męczenników. Polecił przy tej okazji umieścić tam kamienie przywiezione z katakumb chrześcijańskich męczenników. Historycy przekazują, iż przywieziono wtedy aż 28 pełnych wozów. Z rocznicą tych wydarzeń związane było rzymskie święto Wszystkich Świętych. Czczono wtedy jedynie Maryję i męczenników. W późniejszych wiekach dołączono kult “wszystkich doskonałych Sprawiedliwych”. Obchody przeniesiono z 13 maja na 1 listopada. Powodem były prawdopodobnie trudności z wyżywieniem rzesz pielgrzymów przybywających do Rzymu na wiosnę.

Listopadowa data była już znana w Irlandii oraz Anglii a od VIII w. rozprzestrzeniło się w całej Europie. Po ostatniej reformie liturgii teologowie podkreślają, że “uroczystość obejmuje nie tylko świętych kanonizowanych, ale wszystkich zmarłych, którzy osiągnęli

doskonałość, a zatem także zmarłych krewnych i przyjaciół”.

Dogmat o istnieniu czyśćca Kościół ogłosił na Soborze w Lyonie w 1274 r. a potwierdził i wyjaśnił na Soborze Trydenckim (1545-1563) w osobnym dekrete. Opiera się na przesłankach zawartych w Piśmie św. oraz na sięgającej II wieku tradycji kościelnej. Duży wkład w rozwój nauki o czyśćcu wniósł św. Augustyn. Dogmat podkreśla dwie prawdy: istnienie czyśćca jako pośmiertnej kary za grzechy oraz możliwość i potrzebę modlitwy i ofiary w intencji dusz czyścicowych.

Ci zmarli, którzy po śmierci doświadczają czyśćca są już bezpieczni, bo znaleźli się w Bożych rękach. Mogą być pewni zbawienia, na którego pełnię muszą się jeszcze przygotować. Czyściec jest “przedsionkiem nieba”. Jest wyrazem Bożego miłosierdzia, które oczyszcza tych, którzy za życia na ziemi nie wydoskonalili się w pełni w miłości do Boga, bliźniego i samego siebie. Stan czyśćca nie należy pojmować jedynie jako kary lecz jako przygotowanie do pełnego zjednoczenia z Bogiem w niebie. Aby zmarli mieli udział w Chrystusowym zwycięstwie nad śmiercią, oczyszczenie winno być całkowite.

Przez czyściec przechodzą dusze, które zeszyły z tego świata w grzechach powszednich i nie odbyły jeszcze na ziemi całej doczesnej kary za grzechy. Istotą kary doświadczanej po śmierci wydaje się tymczasowa rozłąka z Bogiem i oczekiwanie na spotkanie z Nim. Dusza ludzka, poznając po śmierci Boga jako pełnię miłości, pragnie zjednoczenia z Nim a równocześnie rozpoznaje, że jeszcze nie jest tego godna i szuka możliwości oczyszczenia. Bóg w swoim miłosierdziu odpowiada na to pragnienie poprzez działanie, które nazywamy czyśćcem.

W związku z okresem modlitw za zmarłych można uzyskać odpusty dla nich. Należy nawiedzić pobożnie cmentarz w dniach 1-8 listopada i modlić się za dusze zmarłych, przy zachowaniu stałych warunków odpustu: stanu łaski uświęcającej, przyjętej w danym dniu Komunii św., wolności od przywiązania do grzechu (nawet lekkiego) i modlitwy w intencjach Ojca Świętego (np. “Ojcze nasz” i “Zdrowaś Mario”). W samym dniu 2 listopada – przy zachowaniu tych samych warunków – również można uzyskać odpust za zmarłych związany z nawiedzeniem kościoła lub publicznej kaplicy i odmówieniem w nich modlitwy “Ojcze nasz” i “Wierzę w Boga”.

Pamięć o zmarłych była czczona już w czasach pogańskich. W Rzymie obchodzono pogańskie rytuały w lutym każdego roku. Chrześcijanie przejęli tę cześć obrzędów, która nie była sprzeczna z wiarą. Wspominano najbliższą rodzinę. Powszechne wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych spotykamy dopiero w VII wieku.

Narodziny Dnia Zadusznego przypadają na 998 r., kiedy to w klasztorach podległych opactwu Cluny zaczęto obchodzić 2 listopada wspomnienie zmarłych. Poprzez kluniackie klasztory zwyczaj rozpowszechnił się na północ od Alp. Dotarła także do Rzymu, ale dopiero około XII wieku. Z kolei w XV wieku wśród hiszpańskich dominikanów rozpowszechnił się zwyczaj odprawiania w tym dniu 3 Mszy św. przez każdego z kapłanów. Stopniowo papieże rozciągnęli ten przywilej wielokrotnego odprawiania Mszy św. na cały Kościół.

W obliczu Bożego Miłosierdzia, któremu zawieramy zmarłych, nie tyle istotne wydaje się ilościowe nastawienie na wielokrotne sprawowanie tego dnia Eucharystii, ale głęboka wiara wypływająca z przeżywania paschalnej tajemnicy Chrystusa. Zreformowana liturgia mszalna odeszła od średniowiecznych form “przepełnionych lękiem – jak pisze teolog liturgii Michael Kunzler – i beznadziejną ciemnością liturgii zmarłych, nastawionej treściowo głównie na straszliwy sąd i grzeszność człowieka”.

Obecnie, w Dzień Zaduszny Kościół w modlitwie z ufnością zwraca się do Boga, by zmarli mieli udział w Chrystusowym zwycięstwie nad śmiercią.

[embedyt] <https://www.youtube.com/watch?v=LXFQXQSCiU8>[/embedyt]